

# Z ISIS do USA przez Gwatemalę?

Ogłoszenie przez prezydenta Gwatemali [Jimmy'ego Moralesa](#), że aresztowano w tym kraju stu terrorystów – w tym dżihadystów z ISIS – dotyczy również Stanów Zjednoczonych.

Wiadomo, że nielegalni migranci przedostają się do USA przez nieszczęsną granicę Gwatemali z Meksykiem. Uzbrojeni w tę wiedzę migranci z krajów, z których imigracja do Stanów Zjednoczonych jest trudna, szczególnie ci z Bliskiego Wschodu, od dawna używają tego kanału.

Jak pisze dziennikarz śledczy [Todd Bensman](#), który był świadkiem przerzutu ludzi z Gwatemali do USA: „Gwatemala słynie z przemytu ludzi z całego świata, w tym także z Bliskiego Wschodu. Jako dziennikarz w 2007 roku podróżowałem po Gwatemali śledząc ich ścieżki i rozmawiając z wieloma urzędnikami państwowymi o migrantach z Bliskiego Wschodu, Somalijczykach, Pakistańczykach i innych podróżujących do Meksyku. Kiedyś odwiedziłem także gwatemalski urząd konsularny w Ammanie w Jordanii, gdzie iraccy uchodźcy powiedzieli mi, że można zdobyć wizę za około 700 dolarów”.

Gwatemalą interesują się również migranci, którzy chcą wjechać do USA z krajów afrykańskich i azjatyckich. Rozbudowane systemy przemytu mogą zabrać migranta na przykład z Afganistanu do Dubaju, zanim polecą do Brazylii. Stamtąd wysyłany jest do Kolumbii, następnie Panamy, Kostaryki i w końcu Gwatemali, gdzie wiadomo, że łatwo można zdobyć fałszywe paszporty.

Za czasów prezydenta Obamy, kiedy granice były zasadniczo otwarte, a migranci otrzymywali mieszkania, żywność, opiekę medyczną i bezpłatną edukację, przybywający z Gwatemali stanowili jedną w największych grup napływających do USA.

Wielu z nich to nieletni bez opiekunów. Wedle danych z Teksasu tylko w ciągu kilku miesięcy przybyło do USA 60 000 osób, a wśród nich liczni członkowie gangów. Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) poinformował również, że liczba nieletnich bez opieki z Gwatemali, przyłapanych na próbach nielegalnego wjazdu do Stanów Zjednoczonych, wyniosła ponad 20 000 w tym roku podatkowym (wzrost o 5 000 w porównaniu z zeszłym rokiem).

Imigranci wiedzą, że jeśli przyjdą jako rodzina, nie zostaną deportowani. I rzeczywiście DHS zgłosił, że tylko 1,4 procent rodzin, które przybyły do USA nielegalnie z Gwatemali w tym roku, zostało odesłanych. Większość przypadków (liczonych już w setkach tysięcy) wciąż zalega w sądach imigracyjnych.

Część mediów zakwestionowała wiarygodność twierdzeń Moralesa o aresztowaniu przez Gwatemalę setki terrorystów. Kiedy jednak przyjrzymy się strategii grup terrorystycznych, takich jak ISIS, które chcą dostać się do Europy po wypędzeniu ich z Syrii i Iraku, i kiedy słuchamy ich przywódców, polecających im opuszczenie Bliskiego Wschodu i popełnianie ataków terrorystycznych [na Zachodzie](#), wypowiedzi Moralesa brzmią całkiem wiarygodnie. Wydaje się również prawdopodobne, że wielu terrorystom udało się przeniknąć szlakiem przez Gwatemalę i Meksyk do USA.

Meira Svirsky

Oprac. GB na podstawie <https://clarionproject.org>

---

**„Idealisci” prawdopodobnie**

# zabijają więcej ludzi, niż ratują

Noru Tsalic

**Czy to w Europie, czy w USA, Australii, Kanadzie i Izraelu, „promigracyjny” ideolodzy czują się z natury lepsi od tych „populistycznych” jaskiniowców, którzy mają zastrzeżenia do nieograniczonej migracji.**

Kiedy siedzę i piszę to, kohorta samozwańczych idealistów używa statków kupionych za pieniądze darczyńców, by „ratować” migrantów. Biorą ich tuż przy wodach Libii, przenoszą z przeładowanych i marnych łodzi dostarczanych przez szmuglerów ludzi i wypuszczają ich na najbliższej europejskiej plaży. Jest w tym „natychmiastowa satysfakcja” – i zerowe ryzyko dla „idealistów”. Ale ta darmowa usługa przewozowa powoduje, że coraz więcej ubogich Afrykanów podejmuje ryzyko – i płacą coraz więcej pieniędzy, by móc wsiąść do coraz bardziej zatłoczonych i coraz mniej zdatnych do pływania łodzi. Tymi działaniami „idealiści” prawdopodobnie zabijają więcej ludzi niż „ratują” (ponad 8 tysięcy niedoszłych migrantów utonęło w Morzu Śródziemnym tylko w ciągu ostatnich dwóch lat!) Entuzjazm idealistów przynosiłby znacznie więcej pożytku, gdyby przekonywali ludzi, by nie wybierali się w tę trasę i zamiast tego pomagali im poprawić swoje życie na miejscu. Ale to jest dużo trudniejsze, uciążliwe i niebezpieczne.

Jeśli twoim rzeczywistym celem jest dobre samopoczucie z powodu pomocy kilku migrantom w wylądowaniu na europejskiej plaży, to znikaj. Jeśli jednak naprawdę obchodzi cię los ludzi – a nie tylko dogadzanie własnemu narcyzmowi – to zrozumiesz, że problemu skrajnej nędzy nie rozwiązuje się przez sprowadzenie kilku ludzi (tych najbardziej aktywnych, którzy mają pieniądze na zapłacenie szmuglerom ludzi i którym udało się nie utonąć) z Zairu do Belgii lub z Rumunii do Francji.

Ten rodzaj selektywnej „pomocy” tylko czyni bogatych bogatszymi, a biednych biedniejszymi.

Nie możesz sprowadzić samolotami całej populacji Zairu do Belgii; możesz jednak (choć nie jest to łatwe i nie daje natychmiastowych wyników, ale w końcu, z wielkim trudem, jest możliwe) wesprzeć, pomóc i dać nadzieję Zairczykom na wydostanie się z biedy w Zairze. Jeśli jesteś Francuzem i pragniesz sprawiedliwości – to drenowanie Kamerunu z talentów nie jest właściwą drogą; zamiast tego użyj własnych talentów, by pomóc im naprawić swój kraj – ten, który zniszczyli twoi przodkowie.

Tłumaczenie Małgorzata Koraszewska

Źródło: tekst jest wycinkiem artykułu, zamieszczonego w całości na [Listach z naszego sadu](#)

---

## **Przemyt ludzi: szlak irlandzki**

**Przemytnicy ludzi zarabiają do 10.000 funtów na każdym nielegalnym imigrancie przerzuconym do Anglii przez granicę z Irlandią. Korzystają z niedbałej kontroli granicznej Dublina.**

Migranci płacą olbrzymie sumy za nowe paszporty Unii Europejskiej, pozwalające im dostać się do Anglii przez tunel pod kanałem La Manche i przejść kontrole w Calais i Dover. Owe kontrole to farsa nazywana przez jednego z przemytników „gwarantowanym sposobem dostania się do Zjednoczonego Królestwa”.

Ale jak ujawnia BBC, istnieje także inna droga. Migranci lecą z Paryża do Dublina, a stamtąd samochodem jadą do granicy

Irlandii Północnej. Następnie wsiadają na prom w Belfaście, którym płyną do Glasgow, a stamtąd mogą już dostać się do dowolnego miejsca w Anglii aby rozpocząć nowe, urocze życie. Droga ta nosi nazwę „trasy irlandzkiej”, pobieżna kontrola paszportowa w Dublinie jest ostatnią kontrolą przed dostaniem się do Anglii.

Nielegalny imigrant z Iranu, Hamid, pokonał tę drogę korzystając z oryginalnego paszportu greckiego z wklejonym własnym zdjęciem. Mówi, że „nie obawiał się” zatrzymania w Dublinie z powodu tamtejszej słabej kontroli. Według niego policja i kontrola graniczna skupiają całą uwagę na Calais i Dover. Jak sam mówi: „Nie martwiłem się wsiadając do samolotu. Kiedy przybyłem do Dublina, przeszedłem kontrolą paszportową i mogłem iść dalej. Trasa przez Dublin jest nowa i policja nie przeprowadza tu tak dokładnej kontroli jak na lotniskach Gatwick czy Heathrow”.

Eksperci ostrzegają, że po Brexicie ta 500 kilometrowa trasa będzie coraz intensywniej wykorzystywana, ponieważ w 275 punktach granicznych nie ma należytej kontroli.

Dave Wood, były dyrektor generalny ds. imigracji, przyznał, iż dochodzenie ujawniło brak należytej kontroli granicznej. Jak powiedział portalowi „Daily Mail Online”:

„Jeśli na irlandzkich lotniskach i w irlandzkich portach są słabe punkty, to będą one wykorzystywane ponieważ kiedy dostaniesz się do Irlandii, to praktycznie jesteś już w Anglii. Nie ma tu już żadnej bariery: kiedy jesteś w Irlandii, jedziesz do Irlandii Północnej, a następnie prosto do Wielkiej Brytanii”.

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdził natomiast: „Rządy Wielkiej Brytanii i Irlandii blisko współpracują nad ochroną granic. Nasz wspólny program z Irlandią obejmuje inwestycje w procedury graniczne, zwiększenie wymiany danych oraz wykorzystywanie danych

pasażerów”.

Severus Snape na podstawie <https://www.express.co.uk>

---

## **Strache: Frontex to „handlarze ludźmi”**

**Wicekanclerz Austrii, lider Partii Wolności (FPÖ), Hans-Christian Strache, skrytykował Frontex – agencję kontroli granic Unii Europejskiej, nazywając ją „organizacją handlującą ludźmi”.**

Strache, który wypowiada się często przeciwko masowej imigracji, stwierdził, że agencja spełnia wiele funkcji, ale kontrola granic z pewnością do nich nie należy – pisze „Kronen Zeitung”. Polityk mówił szczególnie o akcjach ratunkowych na Morzu Śródziemnym, podczas których zbiera się migrantów z rejonów odległych o kilka mil od wybrzeża Libii i z innych krajów afrykańskich, a potem transportuje do Europy. Dodał, że austriacki rząd federalny nie zarezerwował żadnych funduszy na to, żeby wysłać austriacki personel na zewnętrzne granice Unii Europejskiej, ponieważ Frontex nie mógł zagwarantować bezpieczeństwa na tym terenie.

Od lipca Austria ma objąć przewodnictwo w Radzie Europy i Strache zapowiedział, że pod przewodnictwem jego kraju RE będzie się bardziej skupiać na sprawach masowej migracji i bezpieczeństwie granic zewnętrznych. Wicekanclerz sprzeciwia się też przymusowej relokacji migrantów, wcześniej skrytykowanej przez kanclerza Sebastiana Kurza, który powiedział, że imigranci tak czy inaczej przeniosą się do innego, wybranego przez siebie kraju. Strache uważa, że “problem można rozwiązać jedynie zamykając zewnętrzne

granice”.

W ostatnich miesiącach nastąpił znaczny wzrost migrantów przekraczających granice UE drogą bałkańską – z Turcji, poprzez granicę z Grecją, oraz z Północnej Afryki do Hiszpanii. Chociaż ogólna liczebność imigracji jest niższa niż w poprzednich latach – głównie za sprawą rządów Libii i Włoch, które starają się zatrzymać działalność organizacji NGO oskarżonych o współpracę z przemytnikami ludzi – to ponad 20 000 migrantów przekroczyło Morze Śródziemne w pierwszych 122 dniach tego roku, jak podaje oenzetowska Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM)

Liczba ta jednak może być dużo większa, jeśli wziąć pod uwagę na przykład oświadczenie rządu holenderskiego, dwie trzecie migrantów, którzy dotarli do Holandii, nie zostało uprzednio zarejestrowanych przez kraj UE, w którym pierwotnie przekroczyli granicę.

Stwierdzenia kanclerza Strache zostały wypowiedziane mniej więcej w rok po tym, jak sama agencja Frontex ostrzegała przed akcjami ratunkowymi organizowanymi przez grupy NGO, które działały często w porozumieniu z przemytnikami ludzi. Frontex przestrzegał również kraje unijne przed dżihadystami docierającymi na teren Europy w 2016 roku, [udającymi azylantów](#) .

Memphis, na podst. <http://www.krone.at/1712684>;  
<https://www.independent.co.uk> + inf. własna

---

## Część migrantów chce wracać

# do domu

**W tym roku już prawie 10 000 potencjalnych imigrantów z Afryki do Europy zaakceptowało ofertę lotów repatriacyjnych z Libii, co jest liczbą znacznie przekraczającą oczekiwania.**

Taka sytuacja częściowo jest spowodowana faktem wzmocnienia patroli straży granicznej na Morzu Śródziemnym.

Tysiące Afrykańczyków przebywających w libijskich obozach przejściowych doświadczą codziennie tortur, gwałtów oraz wymuszeń. Powoduje to, że porzucają oni marzenia o dostaniu się do Europy i ustawiają się w kolejkach na loty czarterowe do ojczystych krajów organizowane pod egidą ONZ.

„W tym roku spodziewamy się, że z opcji powrotu do domu zorganizowanym czarterem skorzysta nawet 12.000 migrantów w porównaniu z 2.000 z roku ubiegłego” – mówi Federico Sosa z International Organisation for Migration (IOM).

Ocenia się, że w Libii przebywa obecnie około miliona nielegalnych imigrantów. Kraj był mekką dla pracowników zagranicznych aż do obalenia Kadafiego w 2011 roku, a obecnie przyciąga wiele osób z Afryki Subsaharyjskiej liczących na to, że zaokrętują się na jeden ze statków płynących do Europy. Jednak bardzo często zamiast spełnienia marzeń czeka ich umieszczenie w obozie przejściowym gdzie doświadczają tortur, bicia i głodu. Lub utonięcie, co zdarzyło się w tym roku już 2700 osób.

IOM zorganizowała loty do w sumie 29 krajów, wśród których Nigeria jest najpopularniejszym kierunkiem. Poleciało tam przeszło 4.000 imigrantów. Prawie połowa, około 5.000, otrzymała dofinansowanie na znalezienie pracy.

Pochodzący z Republiki Gwinei Bissau Quentino powrócił do domu po trzech nieudanych próbach przypłynięcia do Europy. Założył firmę krawiecką, w której zatrudnia innych repatriantów.



„Myślę, że to dobrze, że wróciłem” – mówi Quentin – „Gdybym dalej próbował, mógłbym już nie żyć”.

Rzecznik IOM, Leonard Doyle: „Dobrym znakiem jest to, że wielu z tych, którzy wrócili pokazuje ducha przedsiębiorczości i po otrzymaniu niewielkiej dotacji są gotowi założyć własny biznes”. Doyle nie zgadza się z krytykami mówiącymi, że jego organizacja odsyła migrantów z powrotem do ich biednych krajów zamiast pomagać im dostać się do Europy.

„Ci ludzie są porywani przez gangi prosto z autobusów. Potem doświadczają tortur i przymusowych aresztów. Ale to tylko początek. Ten łańcuch ciągłego wykorzystywania ciągnie się za nimi nawet wtedy, kiedy dostaną się do Europy” – odpowiada krytykom Doyle, nawiązując do tysięcy migrantów, którzy pracowali za głodowe stawki na włoskich farmach.

Dodaje też, że media społecznościowe bywają częściowe obwiniane za ten masowy eksodus na północ: „Przyszli imigranci widzieli na swoich smartfonach świetlane obietnice, wysyłane im przez przemytników przez Facebooka, a niosące za sobą tylko nieszczęście, tortury, a nawet śmierć”.

Liczba utonięć na Morzu Śródziemnym spadła po tym, jak potężny gang przemytników z Sabraty (miasto w Libii na wybrzeżu Morza Śródziemnego – red.) zgodził się na współpracę z rządem w Trypolisie i pomoc w zastopowaniu rzeki imigrantów. Pomimo tych uzgodnień, między 31 października a 3 listopada 2500 ludzi wyruszyło w podróż. W zeszłym tygodniu we Włoszech zacumował hiszpański statek z ciałami 26 kobiet, którym nie udało się dotrzeć do celu.

**Tom Kington**

Oprac. SS/GK, na podstawie <https://www.thetimes.co.uk>

---

# Fatalna samowolka Angeli Merkel (wyłowione z Sieci)

W nocy z 4 na 5 września 2015 roku kanclerz Niemiec samowolnie otworzyła granice. Warto pamiętać tę datę, bo był to przełomowy moment kryzysu imigracyjnego.

<http://wiadomosci.wp.pl/>

Za nieprzemyślaną decyzję Merkel zapłaciła teraz dotkliwą porażką w lokalnych wyborach. Wyborcy z jej macierzystego okręgu pokazali jej czerwoną kartkę. Triumfuje antyimigrancka partia AfD, która pokonała CDU.

<http://wpolityce.pl/>

Obywatele Niemiec mają dość drenowania budżetu przez przybyszów z całego świata. Prawie milion azylantów jest na garnuszku państwa. Mało prawdopodobne, żeby ten stan się zmienił.

<http://wiadomosci.dziennik.pl/>

Za kryzys wywołany przez Merkel rachunek płacą nie tylko Niemcy. Mieszkańcy francuskiego Calais wyszli na ulice. Domagają się interwencji władz państwowych. Ich życie „uchodźcy” zamienili w prawdziwą dżunglę.

<http://www.rp.pl/>

Na kryzysie uchodźczym zarabiają także polscy przemytnicy. W Grecji zatrzymano trzech Polaków podejrzanych o przemyt ludzi. Przedsiębiorczy rodacy pomagali fałszować dokumenty i organizowali przerzut ludzi do Niemiec, Szwajcarii i Szwecji.

<http://wiadomosci.dziennik.pl/>

A tymczasem na froncie... Państwo Islamskie zostało wyparte przez wspieranych przez Turcję rebeliantów z Free Syrian Army z ostatniej pozycji w Syrii przy granicy z Turcją i tym samym pozbawione drogi zaopatrzenia z zewnątrz i odcięte od świata. Dobrze dla przeciwników PI, a dla Kurdów...?

<http://wiadomosci.dziennik.pl/>

Sporządził Piotr Ślusarczyk